

**Jak Ślązacy spędzają święta Bożego Narodzenia? Co to jest moczka? Czym różni się śląska tradycja świąt od tradycji polskiej i po co śląskie dziewczyny słuchają w wigilijny wieczór szczekania psów?**

# Boże Narodzenie po śląsku

Śląskie Boże Narodzenie nazywane jest „Godami” albo „Godnymi świętami”. Co najważniejsze, czas ten spędza się z rodziną, śpiewa się kolędy i odpoczywa. Ze świętem tym wiąże się także cały zestaw zwyczajów i wierzeń.

## :: Śląska Wigilia

W tradycyjnej śląskiej rodzinie wigilijny stół musi być nakryty lśniącym białym obrusem, pod który chowa się siano. Dekoruje się go gałązkami jedliny, a na stole zostawia wolne nakrycie dla bliskich, którzy odeszli, niespodziewanego gościa lub samego Pana Boga. Pod każde nakrycie wkłada się pieniążek, by rodzina nie zaznała biedy.

Bogactwo zapewnić mają także rybie łuski, które wkłada się do portfeli. Do stołu rodzina zasiada odświętnie ubrana, a wigilijna kolacja zaczyna się w momencie zaświecenia pierwszej gwiazdy. Na Śląsku wierzy się, że „co się złego dzieje w Wigilię, dzieć się będzie przez cały rok”, dlatego też w ten dzień nie można kłócić się z najbliższymi czy karać dzieci.

Wieczór rozpoczyna się modli-

twą i czytaniem fragmentu Ewangelii. Po modlitwie następował najbardziej uroczysty moment wieczerzy wigilijnej: łamanie się opłatkiem. Zwyczajowi temu towarzyszy wierzenie, że jeżeli ktoś kiedyś zagubi się w życiu, powinien sobie przypomnieć, z kim się dzielił opłatkiem, wówczas odnajdzie właściwą drogę.

Wierzono także, że łamanie się opłatkiem ma szczególną moc w łączeniu skłóconych małżeństw, rodzeństwa, krewnych i przyjaciół. Od wigilijnego stołu nie można wstawać aż do zakończenia wieczerzy, bo może to przynieść pecha.

## :: Wigilijne potrawy

W doborze wigilijnych potraw obowiązuje generalna zasada: ma ich być dużo. Obowiązkowa na śląskim wigilijnym stole jest moczka. Już kilka dni przed świętami w śląskich domach pojawiają się wielkie garnki, do których co jakiś czas wrzucane są kolejne składniki. Piernik, masa bakaliowa i suszone owoce. Wszystko to dusi się kilka godzin na wolnym ogniu co tworzy wyjątkowy, znany tylko na Śląsku smak.

Inne najbardziej typowe potrawy to: siemieniotka, czyli zupa wykonana z utłuczonych konopi, wody, mleka, masła, mąki. Podawano ją na ostro, a w innych domach na słodko, makówki – zmielony mak, gotowany na mleku lub wodzie z dodatkiem bakalii. Obowiązkowy jest też groch z kapustą oraz pierogi z kapustą i grzybami. Często do dań dodaje się także suszone śliwki.

Na deser podawana jest drożdżowa baba z bakaliami i kompot. Wszystkich potraw, które znajdowały się na stole, należało skosztować, aby niczego w nadchodzącym roku nie brakowało. Z ryb króluje karp duszony w piwie lub smażony, panierowany i śledzie.

## :: Śląskie wróżby i wierzenia

Po wieczerzy nadchodzi czas wróżb. Kiedyś praktykowano ich więcej, w obecnych czasach pojawiają się znacznie rzadziej. Najczęściej wróżono z siana, jabłek i orzechów. Wyciągano żdźbło spod obrusa i jeżeli było zielone, znaczyło to szczęście, powodzenie lub rychły ślub, jeżeli żółte albo szerniałe – kłopoty, niepowodzenia, a nawet staropanieństwo.

Jabłka krajano w poprzek. Jeżeli pestki ukladaly się w gwiazdę, oznaczało to szczęście, jeżeli w krzyż – był to zły znak.

Orzechów do wróżenia brano cztery, tyle ile pór roku, albo

dwanaście, tyle ile miesięcy w roku. Jeżeli orzech był zdrowy – wróżyło to powodzenie, jeśli pusty lub szerniał – była to wróżba na chorobę lub niepowodzenie.

Dość częstym zwyczajem, praktykowanym na terenach wiejskich, było dzielenie się wigilijnymi potrawami ze zwierzętami. To zadanie należało do gospodyń, młode dziewczyny natomiast wychodziły na dwór i słuchały, z której strony psy szczekają, bo może stamtąd przyjdzie do niej w nowym roku narzeczoną.

W Wigilię starano się nic nie pożyczać, aby nie czynić tego w nowym roku i aby nie wynieść szczęścia z domu.

## :: Pierwszy i drugi dzień Świąt

Pierwszy dzień Bożego Narodzenia spędza się w domu z najbliższą rodziną. Śpiewa się kolędy, je świąteczny obiad i idzie do Kościoła. Śląska tradycja świąteczna nie przewiduje w tym dniu odwiedzania znajomych czy gotowania obiadu (dużo jedzenia zostało z Wigilii). Czasem odwiedzin i wizyt jest drugi dzień świąt.

Pomimo regionalnych różnic w obchodzeniu święta Bożego Narodzenia, wszędzie jest to czas, który przede wszystkim poświęca się najbliższej rodzinie, ale także czas przemyśleń i szlachetnych postanowień.

(kk)



**Marek Słomski**  
– rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach



## - Jakie potrawy znajdują się u Pana na wigilijnym stole?

- Na stole nie może zabraknąć zupy grzybowej, smażonego karpia, kapusty z grochem, czerwonego barszczu z uszkami oraz kompotu z suszonymi owocami.

## - Kto zajmuje się kolacją wigilijną od strony kulinarnej?

- Przede wszystkim moja mama, a ostatnimi laty zespół pod jej kierownictwem. Skład zespołu to moja żona Agnieszka i bratowa Bożena. Pewien wkład zawsze też ma mój tato, który jest fachowcem od przyrządzania karpia. Święta spędzamy razem, rodzinnie, zjeżdżając się na Boże Narodzenie do domu rodziców.

## - Jaki wymarzony prezent chciałby Pan znaleźć pod choinką?

- Lubię dostawać, ale wolę dawać prezenty. Sprawia mi to ogromną radość, zwłaszcza gdy widzę uradowane buzie dzieci. One się tak fajnie dziwią wszystkiemu i szczerze cieszą. Z kupnem prezentu dorosłym mam zawsze duże trudności. Nie lubię drogich prezentów. Bardziej cenię te wymagające zaangażowania osoby, która

je przygotowuje. Cieszę się ze wszystkich prezentów bez wyjątku, bo są one dowodem pamięci i miłości bliskich. Myślę, że ucieszę się z dobrej książki oraz prac plastycznych mojego dziesięcioletniego syna Tymoteusza, który ma zacięcie artystyczne i wkłada w nie dużo serca. Moja trzyletnia córka Ala, naśladowując brata, też zapewne coś przygotowuje (śmiejch).

## - Jakie prywatne plany ma Pan na 2011 rok?

- Zawsze stawiam sobie cele do osiągnięcia. Jednak z moich doświadczeń wynika, że zrealizowane, wypowiedziane plany często się nie spełniają. Jakoś tak podświadomie wiem, że sukces w realizacji zamierzeń tylko po części należy do nas. Z jednej strony jest wypadkową splotu różnych okoliczności, a z drugiej... Opatrzności. Ale koniecznie należy sobie wyznaczać cele. Strategiczne – częstokroć, które są kierunkowskazami, które nas prowadzą przez karty... kroniki naszego życia.

R E K L A M A

**Eliza salon piękności**  
fryzjerstwo • kosmetyka • paznokcie  
mektoterapia, RF, mikrodermabrazja, elektrostymulacja, masaż podciężarowy i wiele innych nowoczesnych zabiegów  
ZABIEG BANKIETOWY FRYZURA SYLWESTROWA

R E K L A M A

**13-24 grudnia Świąteczne Okazje Ganinex**

w dniach 13-24 grudnia przyjdź do salonów Fiata Ganinex, skorzystaj z oferty wyprzedażowej **FIAT - NISKI VAT** i odbierz prezent świąteczny!

Zapraszamy!

Nowy 1,2 69 km Euro 5 (+15 km)

**GANINEX**  
Gazda group

PSZCZYNA UL. BIELSKA 31c TEL. 32 210 10 00  
GLIWICE UL. PSZCZYŃSKA 306 TEL. 32 230 17 30  
KATOWICE AL. ROŻDZIENIŃSKIEGO 170 TEL. 32 351 27 50  
www.ganinex.com.pl

Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Oferta dotyczy rocznika 2010. Szczegóły oferty w salonach.

## Trochę ciepła dla bezdomnych

Święta to czas, który spędzamy z rodziną przy suto zastawionych stołach, radując się prezentami. Nie wszystkich stać jednak na taki luksus. Jak co roku Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta oraz Rada Osiedlowa Śródmieście organizują wieczerę dla bezdomnych i najuboższych. Wolne miejsca na śródową kolację jeszcze są.

Piętnaście osób zadeklarowało już swój udział. Oprócz tego, straż miejska patrolująca ulice, będzie zapraszać napotkanych bezdomnych do udziału w kolacji. Łącznie przewiduje się, że na Wigilię będzie obecnych około 30 osób.

W tym roku na przybyłych będzie czekać zupa rybna, owoce oraz paczki z drobnymi upominkami. Osoby, które chcą wziąć udział w uroczystości proszone są o kontakt z Klubem Integracji Społecznej (numer tel. 32 230 54 08).

Wigilia dla najuboższych i bezdomnych rozpocznie się środę **22.12.2010** o godzinie **14.00** w **Klubie Integracji Społecznej przy ulicy Zwycięstwa 27.** (mpp)